

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za dwurazową dostawę do domu  
dopłaca się 60 halerczy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:  
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.  
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.  
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 6 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-  
titowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadstawane za wiersz garmondowy  
lub jego miejsce 80 halerczy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. prywat. wiadomości po 1 kor.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych Numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.  
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

## Rada państwa.

(Depesza Słowa Polskiego).

**Generalna dyskusja budżetowa.**

Wiedeń 22 lutego. Wczorajsza dyskusja bu-  
dżetowa stała na bardzo niskim poziomie.

P. Scheicher wygłosił taką „mowę“, któ-  
rej w przyzwoitem towarzystwie powtórzyć nie mo-  
żna. Usiłował widocznie zrewanżować się za izolo-  
wanie antysemitów podczas dyskusji nad aferą Lob-  
mayera. Ciekawą była mowa p. Wacława Hru-  
by'ego, który omawiał stosunki narodowościowe na  
Śląsku i konieczność wspólnej czesko-polskiej ak-  
cji, wśród ciągłych przerwania ze strony p. Demla.

Po mowie Hruby'ego dyskusję przerwano i po-  
siedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w poniedziałek  
o godz. 3 popoł. Spodziewają się, że w tym dniu  
zostanie ukończoną dyskusja generalna i że będzie  
można już we wtorek przystąpić do dyskusji szcze-  
gółowej. W poniedziałek zabierze głos także prezy-  
dent ministrów, dr. Koerber.

Oto przebieg wczorajszego posiedzenia:

**Posel Hannisch**

oświadcza, że prezydent ministrów trafił parla-  
ment w najstraszniejszą stronę a mianowicie zagroził  
absolutyzmem i wymalował straszaka reformy wybor-  
czej. Stronnictwa burżuazyjne boją się tego, bo re-  
forma wyborcza musiałaby nastąpić na podstawie  
powszechnego prawa głosowania. Socjaliści nie mogą  
popierać rządu, który sprzeciwia się takiej reformie  
wyborczej i nie mogą mieć zaufania do rządu, na  
którym ciąży wina krwawych zajęć tryesteńskich.  
Mowca ubolewa, że rząd nie przedłożył dotąd refor-  
my ustawy prasowej i ostrzega przed szukaniem  
anarchistów tam, gdzie ich wcale nie ma. Jest to  
stary, zwykły środek policyjny przy każdym rozru-  
kach szukać anarchistów. Przemawia w końcu prze-  
ciw wielkim ciężarom, jakie wywierają dla ludności  
z ciężarów wojskowych i oświadcza, że będzie gło-  
sował przeciw budżetowi.

Następnie zawiadomił prezydent Izby, że poseł  
Silva-Tarouca wykreślił się z listy mowców.

**Posel Scheicher**

zabrawszy z kolei głos, wskazywał na ogromne róż-  
nice majątkowe ludności; będzie to tak długo, dopóki  
nie będą wprowadzone nowe zasady socjalno-  
polityczne. Mowca występuje przeciw żydom, których  
nazywa „eine wohlhabende Confession“. Powiada, że  
winę zajęć tryesteńskich ponoszą żydowscy socjali-  
ści. Należy wystąpić przeciw wpływowi żydowskiemu,  
który wdziera się wszędzie. W Anglii, na Węgrzech  
i we Włoszech mają już żydzi rządy w swych rękach,  
obecnie starają się o Austrię i Niemcy. Mowca  
żąda zniesienia handlu terminowego zbożem i oświad-  
cza w końcu, że od stanowiska rządu w tej i wielu  
innych kwestjach zawisłe będzie stanowisko mowcy  
podczas głosowania nad budżetem.

**Posel Romańczuk**

wyraża życzenie, aby parlament stał się w rzeczy-  
wistości tem, czem być powinien, to jest wyrazem  
majestatu ludu obok majestatu korony. Od osta-  
tniej dyskusji budżetowej wiele zmieniło się na  
gorsze, najlepiej jeszcze wyszły finanse państwowe,  
podczas gdy finanse gminne i krajowe są w stanie  
wprost rozpaczliwym. Finanse państwowe jeszcze  
dlatego zachowały równowagę, bo panuje wielki  
ucisk podatkowy. Gorsza, niż finansowa, jest polity-  
czna sytuacja. Od dwóch lat praktykuje obecny  
rząd metodę „beznamiętnej wytrwałości“.

Jednym z punktów programu rządowego ma  
być sprawiedliwość narodowościowa; ale jak się ją  
wykonuje wobec Rusinów. Żadne życzenie narodu  
ruskiego, który jest czwartym z rzędu największym  
narodem całej Austrii, nie zostaje spełnione (głosy  
Rusinów: tak jest!). Mowca twierdzi dalej, że obecny  
rząd coraz bardziej wypiera Rusinów. W wyborach do  
parlamentu zmniejszyła się liczba posłów ruskich na  
10, a dawniejszy uniwersytet ruski jest obecnie  
utrakwistyczny. Podczas ostatnich wyborów sejm-  
owych rząd wydał naród ruski zupełnie na pastwę  
jego wrogów.

W dalszym ciągu wywodów swoich p. Ro-  
mańczuk, krytykuje rządy dra Koerbera, domaga  
się reformy wyborczej w związku z no-  
wym regulaminem Izbowym. Kraj nie boi  
się ani rozwiązania Izby, ani zawieszenia konstytu-

cji. Bez konstytucji w Austrii z pewnością nie na-  
długo możnaby sobie dać rady. Już określenie, *die  
im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder*  
wskazuje na to, że Rada państwa jest jedynym, co  
jest w Austrii wspólne. Przecież nie możnaby  
w przyszłości nazywać państwa: *die in keinem Reichs-  
rathe vertretenen Königreiche und Länder.* (Wesołość).  
Mowca przypomina swój wniosek w prze-  
dmiocie powołania nieustającej komisji dla reformy  
wyborczej i dla praw narodowościowych. Niestety  
rząd na plan taki się nie zgodził. Mowcy jest obo-  
jętnym, kto rządzi, ponieważ jednak obecnie panuje  
system wrogi Rusinom, posłowie ruscy głosować bę-  
dą przeciw budżetowi.

**Posel Flondor**

omawia krytyczne położenie rolnictwa. Chłopi nie  
mają z czego żyć, podatki zmuszają ich do masowej  
emigracji. Mowca jest za zniesieniem obrotu mlewa.  
Wnosi rezolucję, żądającą, aby przy zawarciu trak-  
tatów handlowych, uwzględniono chów bydła i jego  
interesy, oraz, aby granica wobec Rosji pozostała  
nadal zamknięta. Omawiając stosunki włościactwa  
na Bukowinie, domaga się mowca regulacji rzek  
i oświadcza, że Rumuni głosować będą za budżetem.

**P. Bartoli**

żali się na uposledzenie (I) żywiółów włoskich na  
korzyść Chorwatów i Słoweńców w Istrii. Przypo-  
mina znany list dra Koerbera do p. Malfattiego,  
w sprawie autonomii południowego Tyrolu. Włosi,  
chcąc zadokumentować swoje niezadowolenie, oświad-  
czają się przeciw szczegółowej dyskusji budżetowej.

**P. Loecker**

zaznacza, że niemieckie stronnictwo ludowe obsta-  
je przy postulatcie zaprowadzenia niemieckiego języka  
państwowego. Żądanie Niemców czeskiego narodowego  
rozdzielu królestwa czeskiego nie jest wcale z po-  
stulattem tym sprzeczne. Mowca zarzuca rządowi  
protegowanie Czechów, co się okazuje w budżecie.  
Ponieważ jednak zachowanie się rządu nie zmusza  
Niemców do najostrejszych protestów, stronnictwo  
mowcy jest za przejściem do dyskusji szczegóło-  
wej, ale zastrzega sobie wolną rękę przy trzecim  
czytaniu budżetu.

**P. Wacław Hruby**

omawia stosunki narodowościowe na Śląsku, gdzie  
obecnie Wszechniemy są górą. Słowianie na Ślą-  
sku pozbawieni są praw i ochrony. Tyczy się to  
zarówno Polaków jak Czechów.

Co do ogólnej sytuacji parlamentarnej mowca  
oświadcza, że Czesi, mimo krzywd im wyrządzonych,  
mają odwagę udowodnić gotowość do pokoju nie-  
tylko słowem, ale i czynem. O drugiej stronie po-  
wiedzieć tego nie można. Naród czeski nie da się  
jednak zasypać pracami ekonomicznymi. Następnie  
polemizuje p. Hruby z mowcami poprzednimi. Nie  
niemieckie narodowości w Austrii nie zgodzą się  
nigdy na niemiecki język państwowy. Mowca zwraca  
się również przeciw wyłączeniu uprawnienu  
języka niemieckiego w komendzie wojskowej.  
Zaleca rządowi, aby swą politykę neutralności,  
o której tyle mówi, zastosował także wobec  
Śląska.

P. Hruby omawia także sprawę polskie-  
go gimnazjum w Cieszynie. Czesi muszą po-  
pierać upaństwowienie tego gimnazjum, bo Polakom  
i Czechom należy solidarnie postępować na Śląsku  
wobec wspólnego niebezpieczeństwa.

P. Demel: „Polacy oświadczyli, że polskie  
gimnazjum w Cieszynie zwraca się nie przeciw Niem-  
com, tylko przeciw Czechom“.

P. Hruby: To nieprawda!

P. Hruby powtarza, że Czesi i Polacy muszą  
na Śląsku wspólnie wystąpić przeciw Niemcom, na  
co Demel wołał, że na Śląsku Czesi są większymi  
wrogami Polaków, niż Niemcy.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie po  
godz. 6 zamknięto. Następne odbędzie się w ponie-  
dzialek o godz. 3 popołudniu.

**Przesilenie cukrowe a parlament.**

Wczoraj obradował powtórnie subkomitet dla  
sprawy cukrowej. Obecni byli także członkowie ko-  
mitetu Izby panów. Po dyskusji upoważniono pp.  
Urbana i Hulpa do zredagowania dotychczasowych  
obrad subkomitetu. Członkowie Izby panów wyra-  
źnie oświadczyli, że są obecni w celu poinformowa-  
nia się w zetknięciu z posłami o całej sprawie.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się konferencja ko-  
mitetów cukrowych Izby panów i posłów.

P. Mastalka przedstawił w jaskrawych bar-  
wach sytuację przemysłu cukrowego w razie zna-  
cznego niżenia ceł i zniesienia premij. Oświadczył,  
że połowa fabryk będzie musiała zastanowić pro-  
dukcję. Uchwalono wręczyć ministrowi finansów me-  
moryał z przedstawieniem sytuacji przemysłu cu-  
krowego.

## Po zaburzeniach tryesteńskich.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Tryest 22 lutego. Wczoraj wypuszczono kilka  
osób, aresztowanych podczas rozruchów w piątek i  
sobotę, na wolność. Dalsze śledztwo przeciw nim zo-  
stało zastanowione. Cenzura prawnicza dla dzien-  
ników została zniesiona. Wydawcy dzienników mu-  
szą natomiast 3 godziny przed wydaniem pisma  
przedłożyć egzemplarz prokuratury i policji.

Tryest. Na wczorajszym posiedzeniu Rady  
miejskiej zawiadomił podosta, że namiestnik zawiesił  
uchwałę Rady miejskiej, aby wydelegować ankietę,  
celem zbadania zajść z 14 i 15 b. m.

Medyolan. Onegdaj wieczorem odbyło się  
tu bardzo liczne zgromadzenie, na którym zjawili  
się senatorowie i deputowani wszystkich stronnictw.  
Uchwalono rezolucję z protestem przeciw ogłoszeniu  
stanu wyjątkowego w Tryeście i wyrażającą uznanie  
Radzie miejskiej w Tryeście za jej zachowanie się  
i uchwały.

## Rewolucja w Hiszpanii.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Barcelona, 22 lutego. Liczba osób zabitych  
w ostatnich dniach przez wojsko, wynosi przeszło 40.  
Strejkujący otrzymują z Londynu wielkie wsparcia  
pieniężne. Strejkujący chcieli uwolnić uwięzionych  
towarzyszy i atakowali gmach więzienia. Wojsko od-  
parło napastników. Wiele osób zostało zabitych,  
wiele raniono. W miastach sąsiednich przybiera ruch  
rozmaity.

Madryt. W Terragossa ogłoszono stan obłę-  
żenia.

Madryt. Agencja Fabra podaje z Sewilli po-  
głoskę, że przybyło tam kilku anarchistów włoskich.  
Także do Bilbao przybyli anarchiści, którzy stara-  
ją się nakłonić robotników do strejku.

Madryt. Prezydent gabinetu Sagasta posta-  
nowił zamknąć Izbę deputowanych, gdy-  
by opozycja zagrażała obstrukcją. Strejk trwa dalej.  
Dorożkarzom w Barcelonie nakaza-  
no rozpocząć znowu czynności pod groźbą ode-  
brania koncesji. Polecono również wydawcom dzien-  
ników ponowne podjęcie wydawnictw.

Madryt. Sytuacja w Barcelonie staje się  
coraz poważniejszą. Strejk generalny objął  
także inne prowincje. Z powodu cenzury wykonywa-  
nej na telegramach, nie można się dowiedzieć, ile  
jest ofiar.

Prawdopodobnie za parę dni ogłoszoną zo-  
stanie dyktatura Weylera.

## Z parlamentów.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Sejm pruski.**

Berlin. Na wczorajsze posiedzenie Sejmu  
pruskiego przybyło bardzo wielu posłów. Wśród  
ogólnego naprężenia przystąpiono do dyskusji nad  
budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Dep.  
Träger poruszył sprawę nie zatwierdzenia przez ce-  
sarza wybranego berlińskim burmistrzem Kaufman-  
na. Mowca podniósł, że pierwszym powodem niezat-  
wierdzenia wyboru było opozycyjne stano-  
wisko Kaufmanna, jakie on zajął w spra-  
wie 2 letniej służby wojskowej. Z tego  
stanowiska zrobiono Kaufmannowi zarzut, ponieważ  
był oficerem rezerwowym.

Minister spraw wewnętrznych, bar. Ham-  
merstein, oświadcza, że autonomia gminna ma swoje  
prawa, których nikomu naruszyć niewolno, ale też  
musi szanować prawa innych. Rada miała prawo wy-  
brać Kaufmanna, a jeżeli wybór nie został zatwier-

żony, to ani teraz, ani w przyszłości przyczyn tego wyjawiać się nie będzie. Postępować będzie się tak, jak nakazuje prawo. Rząd byłby wprawdzie mógł zastąpić burmistrza komisarzem, nie uczynił tego jednak z życzliwości dla Berlina.

Do zaostrzenia sytuacji przyczyniła się prasa liberalna. Każdy bezstronny odniósł wrażenie, że istotnie zamierzano z kwestyi czysto komunalnej zrobić kwestyę polityczną. Wielkie stronnictwo polityczne chciało ująć władzę w swe ręce a wyrwać z rąk króla; przeciw temu musiało się energicznie wystąpić.

#### Z parlamentarnej komisji cłowej.

**Berlin, 22 lutego.** W parlamentarnej komisji dla taryfy cłowej Wangenheim, konserwatysta, ubolewa z powodu stanowiska, jakie rząd zajął wobec cel zbożowych. Mowca uważa zarówno przedłożenie rządowe, jak i wniosek kompromisowy za niedostateczne, a zgodzi się na taryfę cłową tylko wtedy, jeśli ona zapewni rolnictwu znaczne korzyści.

Sekretarz stanu hr. Posadowski dowodzi, że dla minimalne wcale nie sprzeciwiają się konstytucji. Mowca zresztą nie oświadczył się za zniesieniem cel minimalnych, a tylko za utrzymaniem przedłożenia rządowego. Na tem obrady przerwano.

**Berlin.** Agraryusze przygotowują się na rozwiązanie reichstagu i na wielki polityczny krach.

Organ agraryuszy *Deutsche Tageszeitung* sądzi, że dalsza dyskusja w komisji nad projektem taryfy cłowej jest bezcelową, ale dobrze jest, że się dalej prowadzi obrady, by kraj wiedział, że tylko rząd jest winien tej nieznosnej sytuacji.

#### W pałacu Burbonów.

**Paryż, 22. lutego.** Izba deputowanych załatwiła na wczorajszym posiedzeniu budżet marynarki. Przyjęto również wniosek, wzywający rząd do obmyślenia środków, aby rekruci tuberkuliczni byli wykluczeni ze służby wojskowej. Następnie miano przystąpić do dyskusji nad budżetem wojskowym. Deputowany Le Riche zażądał, aby Izba wzięła przedtem pod obrady wniosek, dotyczący zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej i ułatwień wojskowych. Prezes gabinetu, Waldeck-Rousseau, sprzeciwił się temu i żądał odroczenia dyskusji.

W głosowaniu wniosek o odroczenie dyskusji odrzucono 389 głosami przeciw 137, poczem Izba rozpoczęła dyskusję nad 2 letnią służbą wojskową. Po krótkiej dyskusji odroczone obrady do poniedziałku.

**Paryż.** Izba deputowanych przyjęła projekt rządowy, przyznający członkom sądu rozjemczego, który odpowiednio do konwencji haagskiej ma mieć siedzibę we Francji, przywileje dyplomatyczne i nieetykalność. Przyjęto również ustawę, upoważniającą rząd do udzielenia rządowi kreteńskiemu zaliczki w kwocie miliona franków.

#### Na Monte-Citorio.

**Rzym 22 lutego.** Izba deputowanych zebrała się wczoraj dla dokonania wyboru prezydenta. Oddano ogółem głosów 292, z których dep. Villa otrzymał 142, socjalista Costa 17, a 120 kartek oddano pustych. Gdy nikt nie miał większości absolutnej, zarządzono wybór ściślejszy między Villą a Costą. W ściślejszym wyborze Villa otrzymał głosów 135, Costa 25, nadto oddano 142 kart pustych i 5 głosów nieważnych. Powtórnie więc nikt nie otrzymał większości absolutnej. Ogłoszenie tego rezultatu wywarło wielkie wrażenie. Prezydent gabinetu, Zanardelli, oświadczył, że rząd wobec tego wyniku głosowania zastrzega sobie dalszą decyzję. Po krótkiej dyskusji odroczone wybór ponowny i zamknięto obrady wśród powszechnego poruszenia.

### Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

**Rzym, 22 lutego.** Dzienniki donoszą, że po wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych odbyła się Rada gabinetowa i uchwaliła jednomyślnie w rzeczy dymisyję całego gabinetu. Prezes gabinetu Zanardelli już wczoraj wieczór wręczył królowi dymisyję.

**Rzym.** Położenie jest bardzo poważne. Nie jest wykluczone, że Zanardelli pozostanie na czele gabinetu, ale w takim razie punkt ciężkości przesunie się przeciw centrum, bardziej na lewo.

### † Emil Holub.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Wiedeń 22 lutego.** Wczoraj wieczór zmarł Emil Holub, znany podróżnik afrykański.

(Emil Holub urodził się 7 października 1847 w Holicach, w Czechach. W r. 1872 udał się po raz pierwszy do Afryki południowej, gdzie zdobył sobie jako lekarz w dystrykcie dyamentów w Kimberley znaczne środki dla dalszych ekspedycji na północ.

W r. 1880 powrócił ze znacznymi zdobyczami naukowymi do Europy i wydał kilka książek, między innymi: „Pięć lat w Afryce“, „Szkice z Morutse“, „Kolonizacja Afryki“, „Przyczynki do ornitologii Afryki“. W Pradze, gdzie zamieszkał, przy-

gotowywał się do dalszych podróży, i rzeczywiście udał się w r. 1883 z młodą żoną do Kapsztadu ale dopiero, wskutek wielu trudności, w r. 1886 dotarł do Sambesi. — Red.)

**Wiedeń.** Holub nabawił się ciężkiej choroby nerek podczas ostatniej ekspedycji do Sambesi w r. 1887.

## Jubileusz papieża.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Kraków, 22 lutego.** Z powodu 25-tej rocznicy pontyfikatu papieża Leona XIII wysłał onegdaj kardynał Puzyra do Rzymu telegram z życzeniami, od siebie, duchowieństwa i wiernych całej diecezji. Na ten telegram nadeszła następująca odpowiedź:

„Eminencyi ks. kardynałowi Puzyrze, biskupowi krakowskiemu: Ojciec św. z wielką radością przyjął wyrazy synowskiego przywiązania i gorące życzenia, któreś Wasza Eminencya przesłał przy rozpoczynającym się 25-tym roku Jego pontyfikatu i w swej łaskawości przesyła tobie, twemu sufraganowi i duchowieństwu i wszystkim wiernym diecezji krakowskiej apostolskie błogosławieństwo. Podpis kardynał Rampolla“.

**Kraków.** Z okazji jubileuszu Ojca św. odbędzie się w poniedziałek 3-go marca wieczorem w sali „Sokoła“ urządzone przez osobny komitet zebranie, na którym wygłosi odezwy ks. prof. dr. Pawlicki a przemówienie wypowie prezes komitetu hr. Tarnowski.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 22 lutego.

#### Złote gody arc. Rainera.

**Wiedeń.** W kaplicy dworskiej w Burgu dopełnił wczoraj o godz. 11 przed południem ks. kardynał Gruscha ceremonii złotego wesela arcyksięcia Rainera, w obecności cesarza, wszystkich arcyksiążąt i arcyksiężniczek, zagranicznych książy, wszystkich ministrów, wielu posłów i członków Izby panów.

#### Koncesya kolejowa.

**Wiedeń.** *Wiener Ztg.* ogłasza nadanie z dniem 15 lutego koncesji na wąskotorową kolej Przeworsk-Bachórz-Dynów.

#### Zmyślone zeznania Hilsnera.

**Praga.** *Narodni Listy* ogłaszają na podstawie autentycznych informacji, że złożone przez Hilsnera zeznania są zupełnie zmyślone i prokuratura żadnych dochodzeń nie zarządziła.

#### Skazany sędzia.

**Budapeszt** Trybunał w Szolnok skazał sędziego Karola Mageya za zdefraudowanie pieniędzy urzędowych i sierocińskich na 80.000 kor. grzywny i 5 lat więzienia.

#### Stan zdrowia Tolstoj.

**Jańta.** Tolstoj przepędził onegdajszy dzień bardzo niespokojnie, poczem noc była lepsza. Ogólny stan chorego lepszy. Temperatura wynosiła w nocy 37,4, rano 36,5. Puls zadawałający.

#### Manifestacje studenckie w Rosji.

**Petersburg.** Odbyły się tu liczne zgromadzenia studentów, na których uchwalono protest przeciwko zaprowadzonym reformom uniwersyteckim. Przewodniczący i mowcy zgromadzeń, jak też wiele innych osób, zostali aresztowani. *Uniwersytet został na dwa tygodnie zamknięty.*

#### Ameryka przeciw Rosji.

**Londyn.** *Times* donosi z Waszyngtonu: Nota sekretarza stanu Haya, zwracająca się przeciwko usiłowaniu Rosji uzyskania wyłącznych przywilejów w Mandżurji, wywarła w prasie i kołach dyplomatycznych wielkie wrażenie. Notę tę uważają za dowód, że rząd amerykański przyłącza się do polityki, której wyrazem jest traktat angielsko-japoński.

#### Eksplozja.

**Charlesroi.** W jednym z szybów tutejszych zdarzyła się eksplozja, 5 robotników jest ciężko rannych.

#### Przesilenie cukrowe.

**Bruksela.** Nie jest jeszcze pewnem, czy dziś rozpocznie się konferencya cukrowa, gdyż przewodniczący jej zachorował. Anglicy delegaci już przybyli z nowymi instrukcjami. Podobno Anglia czyni ustępstwa w tym kierunku, że godzi się na redukcję cel nie od razu, ale stopniowo, w ciągu kilku lat.

**Hamburg.** Na tutejszym targu cukrowym poczyniono znaczne zakupy przez angielskich kupców wobec telegramu *Standardu*, że Niemcy godzą się na zniesienie premij.

#### Manifestacje socjalistyczne w Belgii.

**Bruksela.** Onegdaj wieczorem przyszło tu i na prowincyi do wielkich demonstracji socjalistycznych, przyczem wzniesiono okrzyki na cześć republiki. Na balkonie domu ludowego zjawił się poseł

socjalistyczny Vanderwilde i rzekł między innymi, że sprawa powszechnego głosowania odniosła zwycięstwo, ponieważ nawet umiarkowani liberali oświadczyli się za rewizją konstytucji. Mowca wystosował do zgromadzonego ludu zapytanie, czy w danym razie gotowi są walczyć aż do śmierci. I z tysiąca ust odezwały się potakiwania.

Podobne demonstracje odbyły się w Leodyum Antwerpii i innych miastach.

#### Nowy namiestnik Dalmacyi.

**Wiedeń.** *Vaterland* donosi, że w początkach marca ogłoszoną będzie nominacya rady ministrów, barona Handla, na namiestnika Dalmacyi. Wiceprezydent namiestnictwa nie będzie na razie mianowany.

#### Rozłam wśród liberałów angielskich.

**Londyn.** *Times* oświadcza, że rozłam w stronnictwie liberalnem uważać należy jako fakt dokonany. Lord Rosebery zerwał zupełnie z Campbell Bonnermannem i usilnie pracuje nad rekonstrukcją partii. W liście, wystosowanym do *Timesu*, Rosebery odpowiada na ostatnią mowę Campbell Bonnermanna i stwierdzając, że zapatrywania ich obu są sprzeczne zarówno w sprawie wojny południowo-afrykańskiej, jak i w kwestyi irlandzkiej, wątpi, czy on (Rosebery) z swoimi poglądami pozostanie osamotniony.

#### Przed kampanią wyborczą we Francji.

**Paryż.** Royalistyczny komitet wyborczy ogłasza z powodu zbliżających się nowych wyborów do Izby deputowanych odezwę, w której oświadcza, że stosownie do wskazówek księcia orleańskiego członkowie partii orleańskiej przyłączają się do koalicji, zwalczającej Waldeck-Rousseau i są przeciwni rozdrabnianiu sił we walce wyborczej.

#### Zatargi w republikach amerykańskich.

**Nowy Jork.** Donoszą z Colon, że pod Apia-dulte przyszło do walki między żandarmeryą i powstańcami. Po obu stronach straty mają być znaczne.

#### Ks. Henryk pruski w Ameryce.

**Nowy Jork.** Dziś w południe wylądować ma tu ks. Henryk pruski.

#### Katastrofa w kamieniołomach.

**Hamburg.** W kamieniołomach Kruppa zasypana ziemią 4 robotników na śmierć, 2 jest ciężko rannych.

#### Prez. Loubet w Szwecji i Dani.

**Kopenhaga.** Donoszą tu, że prez. Loubet, wracając z Rosji, odwiedził dwory: szwedzki i duński.

**Wiedeń.** *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę z 22 stycznia b. r. w sprawie uregulowania plac i należytości konsularnych.

**Belgrad.** Czarnogórski minister spraw zagranicznych Vukovic, wręczył wczoraj królowi Aleksandrowi odrębne pismo księcia Nikity.

**Berlin.** Cesarz Wilhelm przybędzie 14 marca do Brunsbüttel, gdzie oczekiwać będzie wracającego z podróży śródziemno-morskiej, syna swego Wojciecha.

**Petersburg.** Para carska wyjedzie na święta Wielkanocne do Moskwy.

## KRONIKA.

**Dziś w teatrze:** „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

**Temperatura.** Dziś rano o godzinie szóstej było —6° R.

**Profesor dr. Józef Puzyra, który był ciężko zniemógł, powrócił o tyle do zdrowia, że wyjechał na kuracyę do Wittelsbada.**

**Wybory do Izby handlowej.** W skład komisji wyborczej wchodzi: pp. starosta Franz, jako przewodniczący, dr Wł. Stesłowicz, jako sekretarz, a nadto pp. Getritz, Moser, Baiser, Russmann i Gubrynowicz. Wybory do Izby handlowej odbyć się mają w początkach kwietnia.

„**Lästige Ausländer**“. Donoszą nam, że dwaj słuchacze politechniki p. M. i S., pochodzący z Królestwa Polskiego, otrzymali wczoraj z policji nakaz wydalenia się z granic Austrii w ciągu dni sześciu. Motywów nie podano: komisarz policji wyraził tylko przypuszczenie, że możliwym jest, iż nastąpiło to wskutek zapatrywań, wypowiedzianych przez pp. M. i S. na wiecu. Wśród młodzieży politechnicznej panuje wskutek tego nakazu wzburzenie, dziś zaś udaje deputacya w tej sprawie do rektora p. Dzieślewskiego. Nadmienić należy, że obu tym relegowanym s granice państwa odebrano paszporty i przytrzymano je w policyi.

**Wypadek.** Rębacz Nicefor Holowka, rąbał drzewo w ulicy Bartosza Głowackiego i wrzucił polana do otwartego okienka piwnicznego w domu pod l. 45. Niespodzianie nadbiegła siedmioletnia Oldzia Nuroźniak a rębacz, nieuważając na dziecko, rzucił polanem i skaleczył je ciężko w głowę. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło dziecku pierwszej pomocy, nieostrożnego rębacza pociągnięto do odpowiedzialności.

**Podgórska** Rada miejska, wychodząc z zapa-  
trywania, że sprawa ubezpieczenia robotników na wy-  
padek starości i niezdolności do pracy, nie tak prędko  
będzie ustawowo zatwierdzoną, postanowiła zaprowadzić  
ubezpieczenie także dla robotników miejskich we wła-  
snym zarządzie. W tym celu utworzony będzie fundusz  
żelazny, z którego odsetki będą szły na pensję dla  
robotników niezdolnych do pracy i dla wdów i sierót  
po nich. Fundusz ten powstanie z przekazywania co  
roku do niego pewnej części czystego dochodu z wa-  
pienników i kamieniołomów miejskich.

Na wniosek profesora Krotoskiego uchwała  
Rada utworzyć osobną komisję dla nadzoru uczniów  
gimnazjum tamtejszego, zwłaszcza uczniów, pozostają-  
cych na stancyi.

## WIĘKSZOŚCIĄ!

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

84

(Ciąg dalszy).

— Bardzo piękny był wiec, i nie przypuszcza-  
łam, że tutejsi włościanie są tak dojrzały politycznie.

— Wandzia — uśmiechnęła się pani Świetno-  
ska z ironią — czy i ten napad chłopów na nas był  
dowodem dojrzałości?

— Jakto? — zdziwił się proboszcz — czy  
oni ośmieliliby się to zrobić?

— I gdyby nie pan Drewniak, byłiby nas roz-  
szarpali — dodała panna Irena.

— Ale jak to było? kiedy? — mówił proboszcz,  
idąc obok pań w kierunku plebanii.

— Chłopi, podnieceni przez Macieja Brosza —  
wmieszała się Ewcia do rozmowy — przeciw kan-  
dydaturze pana Świetnoskiego, chcieli go wydalili  
z wiecu i z okrzykami zbliżyli się do nas.

— O, ten Brosz — westchnął proboszcz —  
on ich podjudza zawsze. Cóż dalej?

— Skończyło się na krzykach; przemówił do  
nich pan Drewniak, i uspokoił się — dodała Ewcia.

— Całe szczęście, że on pamiętał o tem, że  
pochodzi z Bruśnika i zrozumiał swój obowiązek —  
dodała pani Świetnoska tonem oschłym.

Ewcia zarumieniała się, już otworzyła usta, by  
odpowiedzieć, wstrzymała się jednak, przygryzając  
wargi.

— Tak, tak — rzekł proboszcz. — Mówiłem.  
że Stachu uczeiwy, zacny i usłużny. A dobrze mówił  
Stachu? — spytał Ewcię.

— Jasno, rozumiałe i z wielkim uczuciem;  
to człowiek niepospolity.

— Słuszną uwagę, on przerasta głową wielu,  
bardzo wielu ludzi... Hm... otóż i on — wskazał na  
Drewniaka, dość oddalonego, idącego w otoczeniu  
wiecowników. — Zobowiązałem go, aby zaszedł na  
plebanie po wiecu; spodziewam się, że i panie będą  
łaskawe wstąpić do mnie i odpocząć po wrażeniach.

— Dziękujemy, księżę proboszczu, ale zosta-  
wiłam w domu dzieci; już późno; trzeba wracać...

— Pani dobrodziejko, tylko na chwilę...

— Nie mogę... zresztą niech mąż zdecyduje.

Drewniak zbliżył się do drogi, którą szło to-  
warzystwo; spostrzegła to Ewcia, przysunęła się do  
pana Władysława, mówiąc cicho:

— Kuzynku, a moja prośba?... Teraz jest naj-  
lepsza sposobność, zwolnijmy kroku, on musi przejść  
obok nas, i kuzynek może go zaprosić.

— Zastosuję się do rozkazu kuzyneczki.

Ksiądz proboszcz, widząc zbliżającego się  
Drewniaka, zawołał.

— Chodź, Stachu, do nas: pójdziemy razem na  
plebanie.

Zbliżył się, uchylając kapelusza: wnet podszedł  
do niego pan Władysław i wyciągając rękę, przemó-  
wił tonem serdecznym:

— Dziękuję, bardzo dziękuję panu za wyświad-  
czoną nam pomoc; wierzę mi panu, że wdzięczność  
nasza jest wielka i szczerą.

— Za wiele wagi przywiązujecie państwo do  
drobnej przygody... Jakże wiec? — spytał pani Ro-  
kickej.

— Był pod każdym względem prawdziwą nie-  
podzianką dla nas.

— Zechciej pan uzupełnić swoją grzeczność  
dla nas, i proszę w imieniu ojca i mojem o odwie-  
żenie nas w Bruśniku.

— Wysoko cenię uprzejmość panów — odpo-  
wiedziała z ukłonem — i służylbym panom chętnie,  
ale istotnie zajęcia przed wyborami mam bardzo  
wiele.

— Znajdzie pan jednak chwilę swobodną —  
nalegał pan Władysław. Powiem panu szczerze, pra-  
gnę widzenia pana z ojcem moim, bo może nastąpi  
jakieś porozumienie w sprawie wyborów, i uniknie  
się sporów.

Drewniak spojrział mu badawczo w oczy, za-  
stanowił się chwilę, i odpowiedział z wahaniem w  
głosie:

— Jeśli istotnie mogłoby to wpłynąć na prze-  
bieg wyborów; służę państwu. Kiedy mam się stawić?

— Zawsze będzie pan miłym gościem — rzekł  
Władysław, spostrzegłszy spoczywające na nim oczy  
Ewci. — Możeby dziś pan pojechał z nami?

— Dziś?... Nie, nie mogę, umówiłem się z kil-  
koma z moich przyjaciół za godzinę... Jednak jutro  
jestem wolny.

— A więc dobrze... Jutro czekamy pana —  
mówił młody Świetnoski, ściskając mu rękę.

— Co ty, Stachu, mówisz — odezwał proboszcz  
— o jakichś schadzkiach dziś wieczorem... To ci się  
nie uda; zabieram cię do siebie.

— Będę też u księdza proboszcza, i tylko na  
godzinę pójdę do niego...

— Nie puszcze cię teraz, chodź ze mną; go-  
tów jesteś uciec — zaśmiał się.

— Ksiądz proboszcz żartuje, gdyż wie, że od  
takich przyjaciół nie ucieka się nigdy.

— Więc chodź...

Drewniak obejrzał się. O jakie trzydzieści kro-  
ków na lewo, spostrzegł grupę z trzech osób. Dwie  
wiejskie kobiety i chłop, stali w miejscu, przypatru-  
jąc się panom i księdzu. Poznał: to byli jego ro-  
dzice z siostrą; widocznie szukali go, by przed wy-  
jazdem swoim do Bruśnika pożegnać syna.

Drewniak spojrział na panie i pana, przeczu-  
wał ich drwiące miny, czuł do nich żal dziwny, ale  
szybko się otrząsnął i rzekł do księdza.

— Przyjdę natychmiast na plebanie, ale w pierw-  
muszę pożegnać rodziców.

— Hm... to już idź i wracaj szybko.

Skłonił się wszystkim i szedł prosto w kierun-  
ku rodziców, którzy widząc go, zbliżyli się i pierw-  
sza matka podeszła do niego. Ucałował ją w rękę,  
a ona ona go w czoło, i głaskała jasne włosy, mó-  
wiąc z czułością i dumą macierzyńską:

— Bóg ci poszczęścił dzisiaj, mój synu, poznali  
się ludzie na tobie, i tyś już naszym posłem!

— Nie dziwnego, matysiu, zobaczymy wybory,  
a wówczas powinszujecie mi, matysiu.

Ksiądz proboszcz, miłujący Drewniaka szcze-  
rze, nie omisszał go pochwalić, jako dobrego syna.

— W oczach księdza proboszcza — odezwała  
się panna Irena ze złośliwą intonacją w głosie —  
ten pan jest skończonym ideałem.

— Jestem dość stary — przemówił ksiądz —  
i poznałem ludzi... Gdzieś w kącie, w cztery oczy  
bywa człowiek czudy z biednymi i ubogimi krewny-  
mi, ale wobec ludzi i świata ledwie ich poznaje.

Drewniak mógł uniknąć powitania, jednak poszedł  
do nich za popędem sereza i obowiązku.

— Zapatrywanie księdza proboszcza wydaje mi  
się prawdziwe — potwierdziła pani Rokicka.

— Może jest takie — dorzucił pan Włady-  
sław. — W każdym razie nie zna on *savoir-vivre'u*;  
dał się prosić o wizytę, jak ksiądz lub hrabia.

— Mamo — zwróciła się Irena — czy my z  
Ewcią wyjdziemy do tego pana? Bo — spojrzęła na  
panią Rokicką, rozmawiającą z zajęciem z księdzem  
— on przyjdzie, tylko jako interesant do papy...  
Znudzi się.

Ewcia, która szła obok, zarumieniała się z gnie-  
wem i rzekła porywczo:

— Niepotrzebnie łączysz mnie ze sobą, Irenko,  
w tym wypadku... Ciocia pozwoli, że ja będę obecna  
w czasie tej wizyty.

— Naturalnie, moja Ewciu — odpowiedziała  
pani Świetnoska słodkim głosem. — Gość, zaproszo-  
ny przez nas, już tem samem staje się nam  
równy.

Nadszedł pan Świetnoski, mówiąc:

— Konie gotowe... jedziemy; dosyć mieliśmy  
tego wiecu.

Nastąpiły dość serdeczne pożegnania, zapro-  
siny do Bruśnika, wreszcie wsiedli do powozów.

Pan Władysław, chcąc osłabić wrażenie oskar-  
żeń Brosza, skorzystał ze sposobnej chwili i rzekł  
smutnym głosem:

— Jednak cywilizacja wśród chłopów robi  
małe postępy; mimo naszych usiłowań tyloletnich,  
brakuje im pewnej sumiennosci i bezstronności  
w ocenianiu faktów, jak gdyby pewne nerwy etyczne  
wcale u nich nie funkcjonowały.

— Tak sądzi kuzyn?

— Dziś mieliśmy jaskrawy przykład tego  
w przemówieniu Brosza...

— To wstrętny oszczerca! — zawołała Irena.

— Irenko, używasz zbyt ostrych słów — upo-  
mniał brat. — Dla niższych umysłem i urodzeniem  
trzeba mieć wyrozumiałość i... umieć im przeba-  
czać.

— Istotnie, irytuję się niepotrzebnie — odpo-  
wiedziała spokojnie. — On wcale nie zasługuje  
na to.

— W czym widzi kuzyn brak sumiennosci  
w chłopach? — spytała Ewcia.

— W tłumaczeniu na złe wszystkiego, co tyl-  
ko robi pan... Naprzykład sprzedaż lasu była kon-  
ieczną, by nie wszczynać nieustannych sporów z chło-  
pani, nieumiejącymi szanować cudzej własności...  
Wiem, jak papa długo się wahał, aż wreszcie dla  
zachowania harmonii pomiędzy wsią a dworem, zde-  
cydował się z bolem serca na sprzedaż. Taki jest  
istotny stan rzeczy, a słyszała kuzynka, co Brosz  
z tego zrobił?... Mnie to nie rozgorycza, bo jestem  
wyrozumiała na słabości ludzkie, ale papę musiało  
to zboleć.

— I w jakim stopniu — dodała Irena — naj-  
lepszy dowód, że nie zważając na naszą obecność,  
zawołał: „Kłamstwo!“ Gdyby o mnie ktoś taki, jak  
ten chłop, źle mówił, uśmiechnęłabym się tylko iro-  
nicznie.

— Pomijam już te jego gadania o rzekomej  
zmowie papy z urzędnikami starostwa.

— Podobno kuzyn opowiadał coś o spotkaniu  
się z urzędnikami, czy sekretarzem — wtrąciła Ew-  
cia obojętnie.

— Tak, byliśmy z papą w urzędzie, ale w spra-  
wie jakichś dróg, podatków i przy sposobności zga-  
dało się o wyborach.

— Wierzę kuzynowi, że Maciek Brosz, nie  
znając intencji i powodów pana Świetnoskiego —  
mówiła Ewcia tonem uprzejmości towarzyskiej —  
tłumaczył sobie to i owo fałszywie, jednak to kupno  
głosów żydowskich, pozostaje zawsze niewłaści-  
wością.

Pan Władysław poczerwieniał z gniewu, lecz  
powstrzymał się i dopiero po chwili rzekł z wyrozu-  
miałym uśmiechem:

— Kuzynka jest jednak purytanką, zresztą  
tylko w tej jednej sprawie. Przecież tłumaczyłem  
kuzynce, dlaczego papa musi się chwycić takich  
dróg, to samo powtórzył marszałek Zawierzycki, a  
kuzynka zawsze ma za złe papie...

— Dużo spodziewałam się po spotkaniu się  
pana Świetnoskiego z panem Drewniakiem w Bru-  
śniku — powiedziała Ewcia.

Po chwili milczenia jęła panna Irena mówić  
o sąsiedztwie.

Rozmowa była ożywiona i przeciągnęła się aż  
do domu.

Gdy po kolacyi pani Rokicka, tłumacząc się  
znudzeniem, cofnęła się dość wcześniej do swego po-  
koju, Ewcia, zostawszy sam na sam z matką, ucało-  
wała ją bardzo czule i serdecznie, szepcząc:

— Moja złota mamó, jaki ten wiec był miły...  
jaki wspaniały... Wyobrażałam sobie, że nasi chłopci  
są dzielni, ale takich wcale nie spodziewałam się  
spotkać...

— Tak marnych, Ewciu? — zaśmiała się  
matka.

— Ależ mamó, tak rozumnych, z poczuciem  
godności i praw obywatelskich i jak oni mówili, jak  
mówili...

— Dużo było w nich jednak przesady, moja  
Ewciu... Nadużywali mownicy, aby dokuczyć panu  
Świetnoskiemu.

— Ależ mamó, czy on nie zasłużył na to?...  
Kupił głosy żydowskie, znawia się z nimi, werbuje  
agentów i kłótników... spiskuje na swobodę wybor-  
ców... To przecież wszystko wstrętne, niemoralne,  
obrzydliwe.

— Nie unos się, Ewciu, jeszcze młoda jesteś  
i nie rozumiesz, co znaczy walka stronnictw poli-  
tycznych.

— Panu Świetnoskiemu brak etyki!

— Wstydz się, Ewciu, wydawać sąd tak po-  
spieszny i bezwzględny o człowieku, którego znasz  
tak mało, a korzystasz z jego gościnności.

— Ja jestem bezwzględna! — zawołała. —  
Ależ mamó, ja wszystkich ludzi szanuję, cenię, po-  
ważam, jeśli tylko zasługują na to... Dlaczegoż nie  
mówię nie złego o innych?

— No, już dobrze, dobrze... Jakże ci się po-  
dobał Władysław?

— On jest z nich wszystkich najlepszy, a mo-  
że najsprytniejszy, zawsze umie się usprawiedliwić  
i winę złożyć na innych, na okoliczności itd.

— A względem ciebie?

— Słodki, jak karmelek! — zaśmiała się. —  
Ale to złe, że wyśmiewam się z niego. On jest do-  
bry i daje się przekonać. Np. wpłynę na ojca, aby  
się rzekł kandydatury.

— Wątpię, oni zbyt wiele przywiązują wagi  
do poselstwa; nie zgodzi się mąż Celinki nawet  
na prośby syna.

— Zobaczymy, mamó — odpowiedziała pewna  
swego Ewcia. Następnie zaprosił Drewniaka do  
dworu...

— Ewciu, czy ty wpłynęłaś na to? — spytała  
matka z lekkim niepokojem.

— Ja, mamó, zrobiłam to w pewnym celu,  
bardzo ważnym... Dlaczego mama tak badawczo pa-  
trzy na mnie?

— Nic, nic... Mów dalej... Jakiż to cel?

— Zaraz wyjaśnię... Otóż pan Świetnoski, na-  
mawiany przez syna, aby ustąpił, nuż się zachwieje...  
przychodzi na to Drewniak, gdy on pozna go bliżej,  
gdy rozmówią się, niepodobna, mamó, aby pan Świe-  
tnoski nie zrozumiał, iż pan Drewniak jest mądrzej-  
szy, ma za sobą wyborców i młode, niezużyte siły,  
wtedy sam dobrowolnie ustąpi na rzecz pana Dre-  
wniaka... To, mamó, będzie moja zasługa — uśmie-  
chnęła się z dumą.

— Ewciu, po co ty się mieszasz w te sprawy?  
Przyjechałyśmy tu tylko na kilka dni, a ty chcesz  
zaraz brać czynny udział, układasz jakieś plany i  
wierz mi, Ewciu, że to wcale nie wypada dla panny  
zapraszać młodego człowieka do domu, gdzie jest  
się samą w gościnie.

— Ja też nie zapraszałam go, tylko prosiłam  
Władysława, mego kuzyna.

— Ach, Ewciu, tego tylko brakowało, abyś  
sama prosiła pana Drewniaka... Teraz dopiero rozu-  
miesz nalegania Władysława, zaproszenia Celinki...  
Co ty wyprawiasz, dziewczyno?

(C. d. n.).

Depesze handlowe. Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 lutego Zamknięcie wczoraj. giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 691 —, Akcje węg. Zakładu kredytowego 706 —, Akcje anglo-banku 284 —, Akcje Unionbanku 567 —, Akcje Länderbanku 429 50, Akcje Bankvereinu 461 —, Akcje Bodencredit 953 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 671 —, Akcje kolei południowych 72 50, Akcje Tramway A. 287 —, B. 238 —, Akcje kolei Elbethal 469 —, Akcje kolei półn. 5680 —, Akcje kolei czern. 571 50, Akcje Alpy 398 50, Akcje Rirna Murany 605 50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1495 —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tureckie tytoniowe 296 —, Oblig. węg. ind. 98 65, Renta majowa 101 50, Renta koronowa 98 70, Węg. Renta koronowa 87 —, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95 —, 4 proc. listy Banku kraj. 94 65, 4 1/2 proc. Banku kraj. 100 75, 4 proc. listy Banku hip. 94 —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98 75, 5 proc. listy Banku hipot. 100 75, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98 05, 4 proc. Gal. pożycz. z 1898 r. 96 40, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 92 —, Losy tureckie 109 50, Marki 117 27, Ruble 253 50, Kredyty 692 —, Alpy 399 50, Węg. kred. —, Pragskie Towarzystwo żelaz. —, Koleje państw. 672.

Wiadomości w sprawie cukrowej o uchwaleniu podatku od biletów kolejowych i telegram Timesa z Mandżurji wywołały represję zamknięć nieco lepsze

Berlin, 22 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 218 —, Staatsbany 144 —, Disconto Comandit 194 63, Berlin tow. handl. 153 40, Laura 204 60, Bohumery 200 90, Kolej półn. wschodnio-Pruska 86 90, Ruble za gotówkę 216 50, Kolej warsz.-wied. 180 —, Kolej morza śródziemnego 88 80, Kolej Meridionalna 124 25, Losy tureckie 113 60, Renta włoska 10 80, „Harpener“ kopalnia węgla 166 60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja 303 —, Lombardy 19 50, Kolej Henry 94 90, Niemiecki bank narodowy 110 10, Kanada Preferred 112 —, Akcje żegluga hamburskiej 115 40, Kurs warszawski 216 —.

Budapeszt, 22 lutego Wczorajsza giełda Austr. kredyty 693 75, Węgierska pożyczka premialowa 186 50, Węg. kredyty 710 —, Węg. bank hipoteczny 480 —, Węg. bank eskontowy 453 —, 4-procentowa renta 119 95, Węg. bank komercyjny 255 50 —, Akcje elektryczne 262 —, Węg. bank dla przemysłu i handlu 64 —, Węg. renta koronowa 97 20, Austr. renta złota 121 —, Austr. renta koronowa 98 45, Peszteńska kolej miastowa 654 —, Elektr. kolej miejska 320 50, Ganz & Co. 2400, Sulgo Tarjaner 578 —, Rirna Murany 510 —, Austro Węgierska kolej państwowa 673 50, Kolej południowa 72 —.

Berlin, 22 lutego. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtbörse) Kredyty 218 —, Staatsbany 144 —, Lombardy 19 50, Ros. banknoty (ult.) 216 50, Disconto Comandit 194 30, Tend. słaba.

Paryż, 22 lutego. Wczorajsza giełda Cred. foncier 723 — ex cup 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 36 50, Grecka pożycz. —, 4 proc. hiszpańskie Extérieure 76 75 ex cup.

Tendencja niejednost. Frankfurt, 22 lutego Wczorajsza giełda wieczorn. Kredyty 218 20, Staatsbany —, Lombardy —, Alpy 200 —, Austriacka renta papierowa 101 —, Austr. srebrna renta 101 65, Austr. złota renta 102 90, Węgierska złota renta 101 25, Unionbanki —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-zach. 116 50.

Tendencja cicha. Hamburg, 22 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 217 90, Lombardy 19 25, Staatsbany 144 —, Austr. złota renta 102 15, Węgierska złota renta 100 90, Srebro 75 —, Platino, 75 50, Srebrna renta 101 40, Włoskie 100 75, Losy z 60 r. 151 —.

Tendencja cicha. Targ zbożowy i towarowy, Budapeszt 22 lutego. Pszenica na kwiecień 9 47 do 9 48 na październik 9 27 do 8 38, żyto na kwiecień 7 75 do 7 76, żyto na październik 6 95 do 6 96, owses na kwiecień 7 61 do 7 62, owses na październik 6 27 do 6 28, kukurydza na maj 5 38 do 5 37, kukurydza na lipiec 5 50 do 5 52, rzepak na sierpień 12 35 do 12 45.

Tendencja spokojna. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Bessowski.

Drobne ogłoszenia.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów. Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 295. 35-5

Pozostało nam się kilka set kalendarzy bankowych na rok bieżący oraz kilkadziesiąt roczników finansowych, zawierających numery losów i efektów wyciągniętych po dzień dzisiejszy a niepodjętych. Kalendarzyki rozsyłamy bezpłatnie a roczniki kosztują jedną koronę 25 hal. razem z przesyłką. Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie ul. Sykstuska 1. 8. 1166 15-10

Pięć losów Bazylika, (Koron 120 na raty po Koron 5) lub pięć losów węgierskich Czerwonego Krzyża (Koron 182 na raty po koron 7), polecamy do ciągnięcia w marcu. Dom bankowy Schütz i Chajes we Lwowie. Gra już po złożeniu jednej raty. 1414 8-7

Nowo urządzony we Lwowie przy ulicy Słodowej 1. 1. (ŁYCZAKÓW), stacja tram elektrycz. obok kościoła św. Antoniego.

Główny skład Nasion

Teofila Łuckiego poleca: najlepsze Nasiona Traw, Koniczyn, Buraków pastewnych i Marchwi, Nasion wszelkich Jarzyn i kwiatów po miernej cenie z ostatnich zbiorów i pewnych kielkowania.

Cenniki posyła na żądanie franco. 1514 6-5

Niebywałe zniżenia cen dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“

Poezye Mieczysława Romanowskiego

Jedynę zbiorową wydanie zebrał i ułożył: Jan Amborski 4 tomy przeszło 1000 str. druku tylko za 4 kor. zamiast kor. 14 40 — z przesyłką pocztową kor. 4 50. 9472

Szkice z Anglii Sewera

2 tomy broszur. tylko 1 kor. z przesyłką poczt. 1 35.

Zamówienia upraszamy pod adresem: Admin. Słowa Polsk.

200 koron nagrody!

Patentowanych świdrow ekscentrycznych „system W. H. Mac Garwey“

Wskutek ustawicznego ustawą wzbronionego naśladowania naszych które z powodu swoich wymienionych zalet prawie we wszystkich kopalniach nafty w Galicyi znajdują się w używaniu, jesteśmy zmuszeni podać niniejszem do publicznej wiadomości, iż każdemu, który nam czy to wskutek doniesienia lub wywiedzenia się, umożliwi wyśledzenie

nieuprawnionych wyrabiających lub nieuprawnionych używających naszych patentowanych świdrow ekscentrycznych, „system W. H. Mac Garwey“ zapłacimy

Premię 200 kor.

Tylko takie patentowane świdry ekscentryczne, „system W. H. MAC GARWEY“ mogą być używane, które zaopatrzone są naszą firmową marką, lub firmy Wolski & Odrzywolski; lub też firmy: „Perkins Mac Intesh et Perkins“ w Stryju; wszystkie zaś inne są naśladowane, wyrób ich i używanie zatem nie dozwolone.

GALICYJSKIE KARPACKIE NAFTOWE TOWARZYSTWO dawniej Bergheim & Mac Garvey.



BEZPŁATNIE

otrzyma każdy 1272

„ROZNIK FINANSOWY“ na rok 1902

zawierający Kalendarz losów, wykazy do końca roku 1901 niepodniesionych wygranych itd. kto nadeszle całoroczną prenumeratę 3 k. 60 hal., lub półroczną 1 k. 80 h. na Gazetę losowań i handlową „MERKURY“ Adres Administr.: Kraków, Rynek gł. 5.

Dla wygody naszych prenumeratorów otworzyliśmy w Pasażu Mikolascha

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż wszystkie inne nasze wydawnictwa

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Table with columns for exchange rates (Kursy Giełdy Wiedeńskiej) and interest rates (Ogólny dług państwa). Includes entries for various currencies and bonds.

Table with columns for exchange rates (Galic. obl. prop. z r. 1889) and interest rates (Listy zastawne). Includes entries for various types of loans and bonds.

Table with columns for exchange rates (Palfy po 40 zł. m. k.) and interest rates (Akcyjne banków). Includes entries for various bank shares and bonds.

Table with columns for exchange rates (Galic. fundusz propinacyjny) and interest rates (Obligacje). Includes entries for various government and municipal bonds.

Table with columns for exchange rates (Węgierska renta złota) and interest rates (Dług państwa kraj. kor. węgier). Includes entries for various types of government debt.

Table with columns for exchange rates (Węg. renta w. Kor. wolna od pod.) and interest rates (Losy procentowe). Includes entries for various types of interest-bearing securities.

Table with columns for exchange rates (Węg. renta w. Kor. wolna od pod.) and interest rates (Losy bezprocentowe). Includes entries for various types of interest-free securities.

Table with columns for exchange rates (Węg. renta w. Kor. wolna od pod.) and interest rates (Losy bezprocentowe). Includes entries for various types of interest-free securities.

Advertisement for C. k. uprzryw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY, including details about deposits and interest.

Advertisement for Oddział depozytowy, detailing services for deposits and interest.

Advertisement for Nadto zaprowadzone na wzór instytucyj zagranicznych, describing safe deposit services.

Advertisement for KANTOR WYMIANY Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego, offering exchange and financial services.